Nr. 147 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze) II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik". „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4.00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 ..anków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amervk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 14-go grudnia 1933 r.

Żydostwo niebezpieczeństwem dla Polski

Znane już są z łamów naszego pisma Czytelnikom naszym aresztowania w żydowskim szpitalu w Warszawie. Jak wiadomo aresztowano tam ośm znanych żydowskich lekarzy wraz z naczelnym ordynatorem oraz 40 pracowników żydowskich tegoż szpitala. A aresztowano ich z tego powodu, że tworzyli jedną wielką jaczejkę komunistyczną i uprawiali na szeroką skalę agitację komunistyczną.

Sprawa ta **jak błyskawica oświetliła nietylko stosunki w szpitalu żydowskim panujące, ale do pewnego stopnia wogóle stosunki żydostwa do Polski.** Przypomniała ona bowiem Narodowi polskiemu wszystkie te liczne afery komunistyczne, których głównymi bohaterami — zawsze byli żydzi.

Wszakże można śmiało powiedzieć, że nieomal co miesiąc policja odkrywa po parę mniejszych lub większych ośrodków propagandy komunistycznej, których kierownikami zawsze są **żydzi** a ich podkomendnymi, z małymi wyjątkami nic nie znaczących pionków, również są żydzi. Można bez przesady powiedzieć, że **cała robota antypaństwowa, wywrotowa, komunistyczna w Polsce jest prowadzona przez żydów.** Poza żydami w Polsce **innych wywrotowców niema, choć ich się nieraz szuka bardzo pilnie gdzieindziej!**

A przecież żydostwo w Polsce nie może powiedzieć, by mu było źle, i by było upośledzone, poniewierane. Przeciwnie, **dziś liczni obywatele narodowości polskiej uważają, że mają powody do zazdroszczenia żydom ich położenia w Polsce. A zresztą żydzi sami stwierdzają, jak świetnie im się dzieje w Polsce.** Cóż więc dziwnego, że **często obywatele narodowości polskiej im zazdroszczą tego zadowolenia i powodzenia, jakiego sami doznać nie mogą.**

A dawniej? Gdy Polska była wolna, właśnie Ona przygarniała żydów, dawała im opiekę i szerokie prawa, gdy ich wypędzano z innych krajów, gdy ich w Niemczech n. p. palono na stosach, przypiekano nad ogniem i zadawano wogóle najokrutniejsze tortury. **A jednak żydostwo mimo opieki i dobrodziejstw doznawanych ze strony Polski, zawsze do Niej odnosiło się z największą niewdzięcznością i nienawiścią, zawsze stało Polakom i Polsce na zdradzie. Berki Joselowicze, to były białe kruki wśród żydostwa.**

W czasie wojny światowej żydzi byli szpiegami Niemiec. **Żydzi wydawali Polaków, ludzi zupełnie niewinnych często w ręce niemieckich siepaczy i fałszywemi zeznaniami przed niemieckim sądem wojennym na nich sprowadzali wyroki śmierci.** A w czasie Konferencji Rozbrojeniowej to przecież **żydostwo międzynarodowe spowodowało wielkie upośledzenie Polski na korzyść Niemiec — w Traktacie Wersalskim.**

A w Lidze Narodów masonerja, która jest tworem żydostwa, stojąca na usługach żydostwa, **zawsze działała na szkodę Polski.**

A żydostwo międzynarodowe, zanim w Niemczech zapanował Hittler, **zawsze szczuło świat cały przeciwko Polsce. Wymyślało baśnie o pogromach żydowskich w Polsce, popierało zawsze i wszędzie myśl — ponownego rozbioru Polski.**

A żydzi w Polsce samej z miłą chęcią byliby widzieli najazd dawnych Niemiec na Polskę. Wśród nich **zawsze była moc szpiegów niemieckich.**

A teraz po doraźnem załatwieniu się w Niemczech z żydami przez Hittlera, mimo to, że Rząd **polski nie przeszkadzał w schronieniu się licznych tysięcy żydów do Polski** i mimo to, że, jak się **swego czasu do tego w Sejmie przyznał minister generał Składkowski,** już kilka lat temu wpuszczono do Polski około pół miljona żydów, uciekających z Rosji, **mimo to żydzi, jak tego dowodem kronika kryminalistyczna,** jak tego dowodem są wyżej przytoczone fakty, **niewzruszenie stoją Polsce na zdradzie, zawsze gotowi są działać na rzecz Jej wrogów, zawsze działają na rzecz komunizmu, bolszewizmu, na rzecz bolszewickiej Rosji.** Żydzi są więc **niebezpiecznymi, niepoprawnymi, możnaby powiedzieć, odwiecznymi wrogami Państwa polskiego, są żywiołami,** których się Polska jaknajprędzej wyzbyć powinna.

Z tem większem oburzeniem Naród polski musi patrzyć na to jak filary sanacji — niejako z żydami chodzą pod rękę i jak BBWR — który przecież lubi się **reklamować prawie że jako podstawa bytu Państwa — zdradza Naród polski przy wyborach samorządowych, zawierając, jak to świeżo dokumentarnie stwierdzono we Lwowie — sojusze z żydami, które będą miały ten skutek, że żywioł polski zostanie wyparty z samorządu i tenże samorząd zostanie wydany na łup żydostwu.**

Niechaj sanatorzy wiedzą, że, jak wiele innych rzeczy, to i tego Naród polski im nigdy nie zapomni.

Hańba im!

Depesza amerykańskiej Polonji

o ułaskawienie b. więźniów brzeskich

Jak podaje bratni nasz organ warszawski „Zielony Sztandar", od Związku Polaków w Ameryce nadeszła ostatnio do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej depesza następującej treści:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! My synowie wsi polskiej, powodowani troską o rozwój ruchu ludowego, jesteśmy przerażeni możliwemi następstwami zakończenia procesu brzeskiego, którego wyrok uderzył przedewszystkiem w wieś polską. Prosimy Pana Prezydenta wpłynąć mocą swego urzędu i powagi i nie pozwolić na porachunki partyjne. Prosimy o obronę praw i honoru chłopa polskiego, gdyż może w krótkim czasie Państwo zażądać od niego ofiary krwi. Prosimy Pana Prezydenta o amnestję dla wodza ludu i zasłużonego Ojczyźnie Wincentego Witosa, jak również jego współosądzonych. — Stanisław Marel prezes, Ludwik Paluszek sekretarz.

NOWI BISKUPI PRZEMYSCY.



Nowomianowani: ks. biskup ordynarjusz djecezji przemyskiej dr. Franciszek Barda (z prawej) oraz ks. biskup sufragan przemyski dr. Wojciech Tomaka.

Poświęcenie portu w Gdyni

W piątek dn. 8 bm. w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny jako w dziesiątą rocznicę poświęcenia kamienia węgielnego oraz celem upamiętnienia 15-lecia Niepodległości, odbyło się oficjalne otwarcie i poświęcenie portu gdyńskiego.

Był to akt oficjalny, którym podkreślono, że pierwszy okres budowy portu jest zakończony. Port gdyński jest już dostatecznie wyposażony we wszelkie urządzenia; może już spokojnie rozwijać się dalej, rozbudowując się stopniowo.

Godziny handlu

w tygodniu przedświątecznym

Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem swoim do wojewodów ustaliło godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.

Godziny te są następujące:

W ostatnim tygodniu przed świętami sklepy mogą być otwarte do godz. 9 wieczór.

W niedzielę 17 bm., a więc na tydzień przed świętami, handel dozwolony jest w godzinach od 1—6 wieczorem, a w sobotę 23 bm. do 6-tej wieczorem.

W niedzielę 24 bm. dozwolone jest tylko otwarcie sklepów spożywczych od 7—10 rano, wszystkie inne sklepy mają być w ten dzień zamknięte.

Ulgi które nie przynoszą żadnych ulg

w spłacie zaległości podatkowych

Jak to już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Gazety Grudziądzkiej", ogłoszone zostało ostatnio rozporządzenie ministra skarbu z dn. 25 listopada br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Ponieważ zagadnienie podatkowe, jak również i zagadnienie zadłużenia podatkowego są bolączkami dotykającemi bardzo boleśnie szerokie warstwy naszego społeczeństwa, nie od rzeczy będzie bardziej szczegółowo przypatrzeć się nowoogłoszonemu rozporządzeniu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych i zanalizowanie jakości i wartości ulg jakie rozporządzenie to przynosi.

Otóż stwierdzić trzeba, że rozporządzenie to zasadniczo nie przyniesie żadnych ulg koniecznych w czasach dzisiejszych dla ratowania drobnych i średnich warsztatów pracy czy to w rzemiośle czy w handlu i przemyśle, czy też w rolnictwie, albowiem ulgi w spłacie zaległości do warsztatów tych nie będą mogły być zastosowane, a to z tej prostej przyczyny że warsztaty te nie posiadają takich zaległości podatkowych, które podpadają pod omawiane rozporządzenie. Wszak egzekutorzy skarbowi postarali się o to by warsztaty te nie zalegały z podatkami i to za okres z przed dwóch lat. A przecież rozporządzenie dozwala na ulgi w spłacie tylko w stosunku do zaległości powstałych przed 1 października 1931 r. a więc do zaległości które mogły powstać w okresie dopiero pierwszych i nie najcięższych trudności gospodarczych.

Boć w okresie jako tako jeszcze prosperujących warsztatów pracy, jak tego dowodzą wykazy statystyczne, z podatkami zalegali nie właściciele drobnych i średnich warsztatów pracy wszystko jedno jakich resortów, a tylko przedstawicie wielkiego przemysłu, rolnictwa czy finansjery. Wszak wiadomym jest ogólnie wypadek skreślenia kilku miljonów zł. zaległości podatkowych z tytułu bonifikacji ks. Pszczyńskiemu na Śląsku Górnym.

Rozwiązanie więc ulg jakie przynosi omawiane rozporządzenie na zaległości powstałe tylko przed 1 październikiem 1931 r. nie przynosi żadnego odciążenia podatnikom małym i średnim, albowiem zadłużenie tych podatników powstało właśnie w okresie lat ostatnich, w okresie rozszalałego kryzysu gospodarczego t. j. po 1 października 1931 roku.

To też chcąc, by również drobne i średnie warsztaty pracy mogły skorzystać z dobrodziejstw omawianego rozporządzenia, i przetrwać okres kryzysu gospodarczego, rozporządzenie to musi być znowelizowane w tym kierunku, by objęło zaległości powstałe do dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia.

Dalszem postanowieniem, które przynosi rozporządzenie z dn. 25 listopada b. r. a które nasuwa moc zastrzeżeń, odnośnie wartości ulg, to postanowienie o rozłożeniu spłaty zaległości podatkow. na raty. Postanowienie to ustala, że w wypadku zabezpieczenia hipotecznego zaległości podatkowych, zaległości te zostaną rozłożone na 20 półrocznych rat, za oprocentowaniem 4 i pół w stosunku rocznym i to tylko w tym wypadku o ile podatnik regularnie uiszczać się będzie z bieżących obciążeń podatkowych.

Wartość tej ulgi jest aż nazbyt małowartościowa. Boć jeżeli ktoś zalegał z opłatą podatków w momentach łagodniejszego przesilenia gospodarczego, toć jasnem jest, że w czasach klęskowego kryzysu, zalegać musi tembardziej.

Uiszczanie zatem terminowe bieżących obciążeń podatkowych, opłacanie procentów od zaległości, i uzależnianie dopiero od tego ulg, można przyrównać z obiecankami gruszek na wierzbie.

Takie same uzależnienie praw korzystania z ulg postanawia rozporządzenie i w stosunku do zaległości podatkowych, które nie mogą być zagwarantowane zapisem hipotecznym.

Wreszcie nie sposób pominąć milczeniem i ostatniego warunku jaki stawia rozporządzenie zalegającym z podatkami, a mianowicie, że ulgi nie mogą być stosowane do zaległości powstałych wskutek „jawnej złej woli podatnika"

Ocenę czy zaległości powstały wskutek złej woli podatnika, czy też bez tej złej woli, wydaje minister skarbu, który uprawnienia swoje w tym zakresie może przelać na izby skarbowe.

Wszyscy zgodzić się chyba muszą, że udowodnić komuś złą wolę w zaleganiu z opłatą podatków jest bardzo trudno, a upoważnienia te dają szerokie pole do samowolnego i dowolnego wydawania ocen o złej czy dobrej woli. Ta ocena zależeć będzie od wielu względów, o których lepiej nie pisać.

PREZYDENT REPUBLIKI FINLANDZKIEJ.



W dn. 6 bm. jako w rocznicę proklamowania niepodległości, Republika Finlandzka obchodziła swe święto narodowe. — Na zdjęciu — prezydent Republiki Finlandzkiej P. E. Svinhufvud.

Nowa krwawa rewolucja w Hiszpanji

Kościoły i klasztory w płomieniach

Krwawe walki uliczne

Z Hiszpanji donoszą o nowej krwawej rewolucji, jaka ogarnęła prawie cały kraj. Dokonuje się masowych aresztowań wśród skrajnych elementów rewolucyjnych. W całej Hiszpanji ogłoszony został stan wyjątkowy.

Sytuacja w prowincjach Huesca, Teruel, Saragossie i Barcelonie jest bardzo groźna. W miejscowościach, które opanowali rewolucjoniści na gmachach rządowych wywieszono sztandary czerwono-czarne. Mimo ostrych zarządzeń władz mają miejsce liczne pożary, wybuchy bomb i dochodzi do częstych walk ulicznych. W Barcelonie wybuchła bomba o wielkiej sile. W dzielnicy St. Martin wysadzono w powietrze słup żelazny, podtrzymujący przewody elektryczne o wysokiem napięciu. — Przejeżdżający w owym momencie szofer został zabity, zaś kilku przechodniów ciężko rannych.

W miasteczku Som Asensi stoczono krwawą walkę. Rewolucjoniści zabili jednego, a ciężko poranili trzech agentów policyjnych. W prowincji Huesca jeszcze z 10 miasteczek znajduje się w rękach rewolucjonistów. W Saragossie rewolucjoniści ustawili na torze kolejowym barykadę z samochodów ciężarowych. Dwa pociągi zostały zatrzymane. Z obsługą kolejową, która chciała barykadę usunąć rewolucjoniści stoczyli krwawą bitwę.

W Grenadzie zrewoltowany tłum usiłował podpalić jeden z klasztorów, 3 kościoły oraz pałac sprawiedliwości. Policji udało się przeszkodzić w tej akcji jedynie kościół św. Ludwika padł pastwą płomieni. Miasto pogrążone jest w ciemnościach.

W czasie zebrania rewolucjonistów nastąpił wybuch bomby. Zginęło 7 osób. W czasie przeprowadzenia przez policję rewizji w sąsiednim domu znaleziono trzysta bomb.

W prowincji Grenada rewolucjoniści puścili z dymem 4 kościoły i 1 klasztor. Policja stoczyła krwawą walkę z anarchistami. Jest wielu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Spalony został kościół św. Pawła. Policja zaaresztowała około 200 osób.

Barbarzyński ojczym torturami zabił pasierba

We wsi Młyńsko w pow. wieluńskim wykryto zbrodnię, której dopuścił się Stefan Zychla na osobie pasierba.

Przed kilku laty wdowa Antonina Bregala wyszła zamąż za Zychlę, wprowadzając się do jego domu wraz z synem Czesławem, któremu po śmierci ojca matka zapisała 9-morgowe gospodarstwo.

Majątkiem tym zarządzał ojczym 42-letni Stefan Zychla. W ubiegłym roku Zychlowa wyjechała do Francji na roboty, pozostawiając pod opieką męża swego 13-letniego syna. Przed kilku dniami Zychli zginęło z futra 100 zł. Posądził on pasierba o kradzież i biciem usiłował go zmusić do przyznania się do kradzieży. Ponieważ chłopiec mimo nieludzkiego katowania do kradzieży się nie przyznał, Zychla postanowił zastosować... tortury.

W nocy przy pomocy swych dwóch braci związał chłopaka i trzej mężczyźni poczęli go bić kijami, łamiąc mu żebra, wybijając zęby, oraz łamiąc rękę. Gdy mimo to chłopiec w dalszym ciągu nie przyznawał się do kradzieży, oprawcy napalili w piecu i rozpalonemi prętami poczęli okładać chłopca i dla spotęgowania tych nieludzkich katuszy, zapalone papierosy gasili na wargach torturowanego chłopca.

Oprawcy powiesili wreszcie nieprzytomnego chłopca na drzewie, poczem udali się na spoczynek. Rankiem zauważyli konającego chłopca sąsiedzi, którzy pospieszyli na ratunek oraz zawiadomili o wszystkiem policję. Chłopiec przewieziony do szpitala w Wieluniu zmarł. Wyrodny ojczym oraz jego dwaj braciaa Antoni i Stanisław zostali aresztowani.

Obniżka cen cukru

Posiedzenie komis. i do spraw polityki cukr.

W ostatnich dniach w rządzie wyłoniła się sprawa obniżenia cen cukru. Zajmował się tą sprawą na ostatniem posiedzeniu Komitet Ekonomiczny ministrów.

Podobno ma być podjęta ze strony rządu akcja, uderzająca w kartel cukrowy, w wysokie koszty administracyjne i płace dyrektorów cukrowych. Ma być powołana do tego specjalna komisja. Z drugiej strony zwracają uwagę, że jedną z głównych przyczyn drożyzny cukru są wysokie podatki i akcyza, które łącznie wynoszą 42,5 grosza od kilograma.

Ostatnio w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do spraw polityki cukrowej.

W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Ustalono podział pracy w komisji i postanowiono powołać do współpracy rzeczoznawców przemysłu cukrowego i zrzeszeń plantatorów buraków cukrowych.

Jak podają, rząd ma zamiar dążyć do zniżenia cen cukru o 20 procent. Czy dążenia te pozostaną się tylko w dziedzinie dążeń, czy też zostaną wprowadzone w życie, przyszłość pokaże.

Z podróży sowieck. ministra

Sowiecki komisarz (minister) spraw zagranicznych Litwinow, powracając z Ameryki, gdzie odbył szereg konferencji z prezydentem Stanów Zjednoczonych, odwiedził również w drodze powrotnej i Rzym, gdzie konferował z dyktatorem Włoch Mussolinim, oraz z przedstawicielami Watykanu.

Na temat tych rozmów sfery katolickie podają, jakoby rozmowy te doprowadzić mogły do tego, że zaprzestane zostaną prześladowania religijne w stosunku do katolików na terenie Związku Sowieckiego, co ma szczególne znaczenie dla zamieszkałych na terenie Sowietów Polaków.

Komisarz Litwinow powrócił już do Moskwy.

Ukaranie sprawców napadu
na polaków w Elganowie

W dniach ostatnich odbył się w Gdańsku proces przeciwko sprawcom brutalnego napadu na bezbronną ludność polską w Elganowie na terenie Wolnego Miasta Gdańska. W rezultacie zapadł wyrok zasądzający głównego sprawcę i przywódcę bojówki narodowo-socjalistycznej 23-letniego Lauterwalda, obywatela niemieckiego, na 2 lata więzienia i trzy tygodnie aresztu, zaś pozostałych 7-miu oskarżonych na kary więzienia i aresztu od 4-ch do 8-miu miesięcy. Areszt śledczy nikomu z oskarżonych nie został zaliczony. Wszyscy oskarżeni pozostają w areszcie. 5-ciu z nich przyjęło karę, rezygnując z apelacji.

Przewód sądowy wykazał, że w przeciwieństwie do komunikatu oficjalnego biura prasowego senatu, wydanego w kilka dni po zajściu, sprawcy napadu, należący do umundurowanych organizacyj narodowo - socjalistycznych (hitlerowskich) nie byli pijani, lecz tylko lekko podpici. W umotywowaniu wyroku sąd stwierdził, że zawarte również w powyższym komunikacie senackim twierdzenie, jakoby oskarżeni przed dokonaniem ohydnego czynu byli napadnięci przez trzech nieznanych osobników, których następnie rzekomo szukali w domach Polaków, jest czczym wymysłem oskarżonych.

Zaznaczyć wypada, że przywódca bojówki Lauterwald podczas rozprawy oświadczył, mówiąc o właścicielu restauracji Polaku Mazio w Elganowie, którego lokal został przez oskarżonych zdemolowany, że o ile tego draba złapie, to zbije go w najokropniejszy sposób. Dalsze odgrażanie się Lauterwalda w stosunku do Mazy zostało jednak przez natychmiastową interwencję przewodniczącego sądu dr. Bumke udaremnione.

Podczas przesłuchiwania świadków stwierdzono, że jeden ze sprawców, który brał również czynny udział w zajściach Elganowskich, nie był aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Gen. Haller będzie przyjęty
przez prez. Roosevelta

Jak donoszą pisma polskie w Ameryce, gen. Haller, który przybył już do Ameryki, przyjęty będzie w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta, oraz podejmowany przez burmistrzów licznych miast, w których będzie gościł. Do zarządu Stowarzyszenia weteranów armji polskiej napłynęły liczne zaproszenia od burmistrzów. Również zamożni Polacy w różnych miastach prosili, by gen. Haller zamieszkał w ich domach.

Gen. Haller wyraził życzenie, aby w czasie przyjęć przestrzegano zasady oszczędności, by jaknajwięcej zebrać na ufundowanie schronisk dla inwalidów armji polskiej.

Straże pożarne stowarzyszeniami wyższej użyteczności

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostało rozporządzenie, uznające Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Związek Straży Pożarnych, w którym zorganizowane są wszystkie Straże Pożarne w Polsce, otrzymał rozporządzeniem Rady Ministrów przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w zakresie jednoczenia we wspólnej organizacji poszczególnych Straży Pożarnych, oraz sprawowania kontroli fachowej i organizacyjnej nad wszystkiemi Strażami Pożarnemi w Polsce.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie rozporządzenie o nadaniu statutu Związkowi Straży Pożarnych, jako stowarzyszeniu wyższej użyteczności.

★ **GOTUJCIE GWIAZDKĘ JUBILEUSZOWĄ dla „Gazety Grudziądzkiej!"** Weszliśmy w trzeci miesiąc roku jubileuszowego „Gazety Grudziądzkiej". **Dzięki serdeczne tym, którzy znowu trochę pomnożyli liczbę naszych abonentów!** Ale prosimy też tych, **którzy jeszcze nie pomyśleli** o darze jubileuszowym dla „Gazety Grudziądzkiej", **żeby teraz w grudniu,** kiedy wszelka inna praca spoczywa, dołożyli wszelkich starań, by ten dar jubileuszowy wypadł pokaźnie. Obecnie ma to przecież być

gwiazdkowy dar jubileuszowy.

My sami, jak corocznie, **choć nam jest bardzo ciężko,** przecież **i w tym roku gotujemy dla Was piękny podarek gwiazdkowy,** w postaci naszego ślicznego

☛ **„GRUDZIĄDZKIEGO**
☛ **KALENDARZA**
☛ **MARJAŃSKIEGO".**

To też i Was mamy prawo gorąco prosić: **Zróbcie i Wy coś dla nas! Przygotujcie i Wy dla nas podarek gwiazdkowy** w postaci licznych tysięcy nowych abonentów.

Wydaliśmy hasło:

☛ **Za każdy rok pracy**

„Gazety Grudziądzkiej dla Ludu polskiego —

☛ **tysiąc nowych abonentów.**

Ale daleko, bardzo daleko jeszcze jesteśmy od tego celu!

Ruszcie się więc, Drodzy Czytelnicy, do pracy — by zdobyć „Gazecie Grudziądzkiej" jaknajwięcej nowych abonentów. A obowiązkowo każdy choć jednego!

Wszakżeż to naprawdę nie trudna rzecz!

Dziwnie się zbiegło

„Zielony Sztandar" pisze:

Jeden ze **starostów** procesuje się przed sądem w Warszawie ze swoją rozwiedzioną żoną o **majątek wart kilkadziesiąt tysięcy zł.** Nie chcąc uiszczać wysokich opłat stemplowych, zwrócił się p. starosta do sądu z prośbą o przyznanie mu „prawa ubogich". I wydział 11-ty Sądu okręgowego przyznał mu „prawo ubogich". P. starosta będzie się mógł procesować bez ponoszenia kosztów.

Ale dziwnie się zbiegło. Przed sądem grodzkim w Warszawie ma proces niejaka Marjanna Kaliska, **posługaczka,** zarabiająca 50 zł. miesięcznie. Wniosła ona także prośbę o przyznanie jej „prawa ubogich". **Jednak Sąd grodzki (oddział 18-ty) odmówił jej przyznania „prawa ubogich",** akuratnie tego samego dnia, kiedy sąd okręgowy przyznał je staroście.

P. starosta będzie się procesować na koszt państwa; a uboga posługaczka, jeśli chce szukać sprawiedliwości, niech płaci!

Nowy biskup przemyski

Ojciec św. Pius XI zamianował ks. biskupa dr. Franciszka Bardę, wikarjusza kapitularnego i sufragana diecezji przemyskiej, biskupem-ordynarjuszem tej diecezji.

I banki prywatne obniżają stopę procentową

Po obniżce oprocentowania w P. K. O., Kasach Oszczędności, przyszła wreszcie obniżka stopy procentowej od wkładów w bankach prywatnych. — Związek banków w Polsce, na posiedzeniu w dniu 7 bm. powziął uchwałę, obniżającą stopę procentową od wkładów złotowych o pół procent, a przy wkładach dolarowych o 1 proc. Obniżka będzie obowiązywać od dnia 15 grudnia rb. dla nowych wkładów, a od dnia 1 stycznia 1934 r. w stosunku do istniejących wkładów.

Od tych terminów stawki procentowe od wkładów złotowych będą się kształtować następująco: od rachunków z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 4 i ¾ proc., z wypowiedzeniem 3-miesięcznem 5½ proc., 6-miesięcznem 6½ proc. Od wkładów na książeczki oszczędnościowe banki związkowe będą płacić 5 proc., a z wypowiedzeniem 5½ proc.

Należy zaznaczyć, że obniżka ta obowiązuje od 1 stycznia 1934 r. wszystkie prywatne instytucje finansowe w Polsce.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5-go grudnia 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21,00	18,25—18,75	18,50—19.00	18,25—18,75
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,50—14,75	14,30—14,75
Jęczmień	13,50—13,75	12,75—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15.00—15,50	14,75—15.50	—,— —,—	15,00—16,00
Owies	13,25—13,75	13,00—13,50	12,00—12,50	13,25—13,50
Mąka pszen.65%	30,00—35,00	30,00—32,00	30,50—31.50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25 00	20,75—21,00	20,00—20,50	21,00—22,00
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,00—11,00	8,00— 8,50	10,00—10,50
Otręby żytnie	9,25— 9,75	10,25—10 75	7,50— 7.75	10 25—10 75
Rzepak	41,00—43,00	41,00—42,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	21,00 23 00	—,— —,—	17.00—19.00
Kuchy rzepak.	14,50—15,00	16.50—17,00	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	19,00—19,50	19.50—20,50	—,— —,—	19,00—20.00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2.25— 2,50	1,25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.00	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	,— —,—	6,25— 6,75	4,00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,65; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,80

Wartość dolara: 5,69. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Prawnuki na weselu swego pradziada

Niecodzienny wypadek miał miejsce w Czarnym Potoku. Oto Andrzej Syjut, gospodarz z Olszany, wchodził po raz siódmy w związki małżeńskie. Nowożeniec liczy lat 89, zaś wybranka jego serca Rozalja Graczyk, lat 27. W uroczystości weselnej wzięli udział synowie, córki, wnuki i prawnuki gospodarza, w liczbie 57 osób.

Proces Gorgonowej kosztował blisko 100 tys. złotych

Ostatnio dokonano obliczeń kosztów, poniesionych przez władze sądowe w większych procesach. Jak się okazuje, najwięcej kosztował proces Gorgonowej, którego koszty wyniosły 98.936 zł.



Regulamin wyborczy

do wyborów Rad Gminnych

(Dokończenie.)

Głosowanie odbywa się w sposób następujący: wyborca podchodzi do stołu, przy którym urzęduje komisja wyborcza i wymienia swoje imię, nazwisko i miejsce zamieszkania oraz z jakiego tytułu jest członkiem kolegjum wyborczego (radny gminny, delegat, sołtys, podsołtys). Przewodniczący komisji sprawdza, czy w. wykazie członków danego kolegjum wyborczego figuruje dany wyborca. Po odszukaniu wyborcy w spisie, przewodniczący odnotowuje oddanie głosu, a wyborca otrzymuje kopertę od przewodniczącego komisji wyborczej, wkłada do niej kartę głosowania i oddaje przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny wyborczej w obecności wyborcy.

Przewodniczący, członek komisji wyborczej oraz delegat listy kandydatów ma prawo zakwestjonować tożsamość wyborcy, uczynić to może przed wrzuceniem głosu do urny wyborczej. Zakwestjonowany wyborca, jeżeli niema przy sobie dostatecznych dowodów osobistych, może powołać się na świadectwo dwóch znanych komisji ludzi.

W czasie głosowania nie wolno w lokalu wyborczym, w budynku, w którym ten lokal się znajduje, na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu stu metrów wygłaszać przemówień do wyborców, rozdawać wypełnionych kart do głosowania i w jakikolwiek inny sposób agitować.

Z tego wynika, że numerki do głosowania, zwłaszcza dla tych, którzy pisać nie umieją, muszą być dawane zdala od lokalu wyborczego. Tam można ludzi wywoływać i pomagać im przy głosowaniu. Dodać tu trzeba, że ten przepis obowiązuje także i sanatorów, którym nie powinno się pozwolić na rozdawanie numerków w lokalu lub przed lokalem.

Po oddaniu głosów przez zebranych, przewodniczący komisji wyborczej zapytuje, czy wszyscy już głosowali i uprzedza, iż głosowanie zostanie zamknięte, poczem w braku zgłaszających się zamyka głosowanie.

OBLICZENIE GŁOSÓW I PODZIAŁ MANDATÓW.

Po zamknięciu głosowania, komisja wyborcza w obecności delegatów list ustala liczbę oddanych głosów, a po jej ustalaniu przeprowadza podział mandatów.

Podział mandatów ustala się w stosunku do ilości głosów padłych na każdą listę, naprzykład: Wybiera się w jednym okręgu 8 mandatów. Zgłoszono trzy listy. Lista nr. 1 otrzymała 35 ważnych głosów. Lista nr. 2 otrzymała 25 ważnych głosów. Lista nr. 3 otrzymała 20 ważnych głosów. Razem 80 głosów. Ustala się najprzód dzielnik wyborczy, a więc 80 dzieli się przez 8 mandatów, wypada 10. Ponieważ lista nr. 1 miała 35 głosów, zatem dostaje 3 mandaty; lista nr. 2 dwa mandaty; lista nr. 3 również 2 mandaty. Razem obsadzonych jest 7 mandatów. Pozostały mandat otrzymuje ze ściślejszego obliczenia lista nr. 1.

Po ustaleniu wyników głosowania, przewodniczący komisji ogłasza, kto został wybrany.

PROTESTY WYBORCZE.

Wybory są nieważne, jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów. Następnie jeżeli wybory przeprowadzono zostały niezgodnie z przepisami regulaminu wyborczego, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów. W takich wypadkach zgłasza się protest na piśmie w ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia przez przewodniczącego wyników wyborczych. Protest taki winien być podpisany przez taką samą liczbę wyborców (członków kolegjum), jaka jest potrzebna do zgłoszenia listy do komisji wyborczej (conamniej 20). Protesty wnosi się na ręce wójta, który w terminie 3-dniowym winien je przesłać do starosty powiatowego.

O nieważności wyborów w całości lub w części, czy to z urzędu, czy na skutek protestu, orzeka starosta powiatowy. W razie unieważnienia wyborów, starosta powiatowy zarządza najpóźniej w ciągu 14 dni nowe wybory.

WZÓR DEKLARACJI JAKĄ WINIEN ZŁOŻYĆ KANDYDAT NA RADNEGO.

Deklaracja.

Niniejszem wyrażam zgodę na postawienie mojej kandydatury na radnego w gminie w.......

Równocześnie oświadczam, iż posiadam prawo wybieralności na powyższe stanowisko i że znaną mi jest treść art. 6, 8 i 9 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

(Miejscowość), dnia .... 193.. r.

(Podpis)

Wstrząsająca tragedja rodzinna

W Siemianowicach na Śląsku wydarzyła się wstrząsająca tragedja rodzinna.

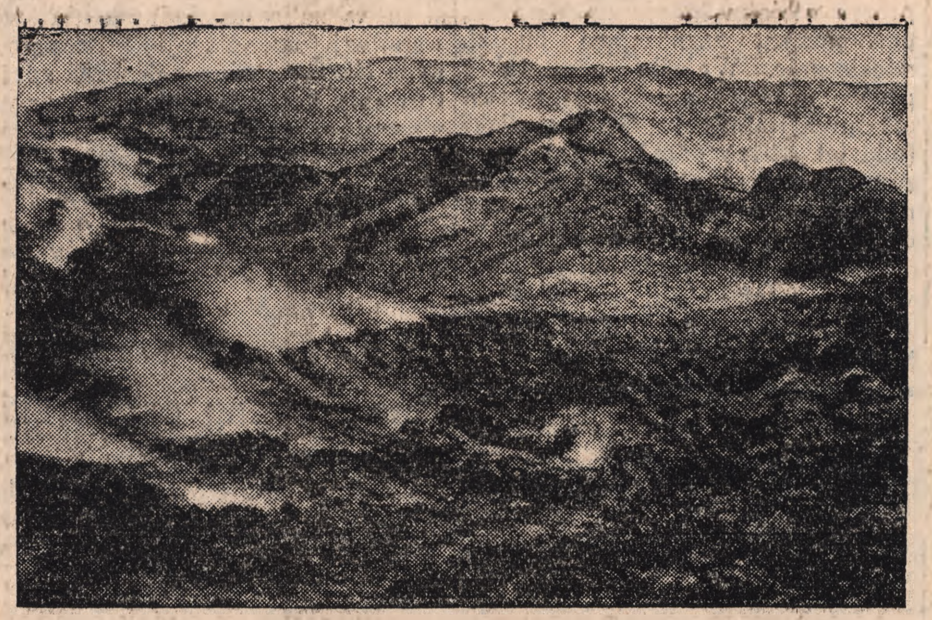
Mianowicie we środę wieczorem doszło do krwawego sporu pomiędzy braćmi Stogniewami: 23-letnim Klemensem, a bezrobotnym Alojzym na tem tle, że Alojzy nie chciał przynieść z piwnicy węgla na polecenie siostry Stogniewów. — Alojzy przytem rzucił się na siostrę i pobił ją.

Wówczas starszy brat Klemens ujął się za siostrą i zwrócił bratu uwagę, że jako bezrobotny powinien zrobić coś w domu. Alojzy odpowiedział bratu obelgą, na co Klemens w najwyższem zdenerwowaniu dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie do brata, raniąc go ciężko.

Kiedy Klemens ujrzał, że brat jego upadł na ziemię, broczące obficie krwią, powrócił do swego mieszkania i tam wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Zwłoki Klemensa Stogniewa zabezpieczono na miejscu do dyspozycji prokuratora, zaś ciężko rannego Alojzego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach.

Stan zdrowia rannego jest b. ciężki. Rodzina Stogniewów, której jedynym żywicielem był Klemens, składa się z matki wdowy staruszki, która pobiera skromną rentę inwalidzką, oraz 6-ga dzieci.

„DJABELSKA GÓRA" ZIEJE OGNIEM I DYMEM.



Jak już donosiliśmy, największy wulkan na Hawajach Mauna Loa zwany „djabelską górą" wznowił po 30 latach swoją czynność. Na zdjęciu dymiący krater wulkanu przed jego wybuchem.

200 ofiar pod gruzami

zawalonego kościoła

W miejscowości Silo w Kalabrji we Włoszech wydarzyła się wstrząsająca katastrofa budowlana, której ofiarą padło kilkanaście osób.

W chwili poświęcenia nowowybudowanego kościoła, w którem wzięła udział cała miejscowa ludność oraz kilku wyższych duchownych, przybyłych specjalnie w tym celu z Rzymu, zawaliła się nagle wieża kościelna i spadając na dach kościoła, spowodowała jego runięcie.

Skutki katastrofy były okropne. Pod gruzami zawalonego kościoła znalazło się przeszło 200 osób, z których sześć poniosło śmierć na miejscu, kilkadziesiąt innych odniosło ciężkie obrażenia. Wśród ludności wybuchła straszliwa panika, tak, że nikt w pierwszej chwili nie myślał o ratowaniu ofiar, lecz tylko o własnem bezpieczeństwie.

Dopiero po upływie dłuższego czasu zorganizowano drużyny ratunkowe, które przystąpiły do wydobywania zasypanych.

Z Rzymu wysłano na miejsce katastrofy specjalny pociąg ratowniczy.

Polski lot do stratosfery

W polskich kołach naukowych niezwykłą sensację wywołała wiadomość, że organizuje się lot do stratosfery. Inicjatywę miał wysunąć pewien młody astronom z Krakowa, który omawia szczegóły ze zdolnymi pilotami balonów sferycznych. Gondola ma być zbudowana w jednej z krajowych fabryk metalurgicznych według projektu polskiego inżyniera. Budowa balonu ma trwać sześć do ośmiu miesięcy.

Całość finansuje grono kapitalistów, mecenasów nauki i sztuki.

Stratosfera jest to warstwa atmosfery otaczającej kulę ziemską, poczynając od wysokości 11 klm.

Kajdany tylko dla zbrodniarzy

Komenda Główna P. P. wydała okólnik do organów policyjnych, dotyczący konwojowania aresztowanych. Okólnik ten wskazuje, że nakładanie kajdanków jest dopuszczalne tylko w stosunku do oskarżonych o popełnienie zbrodni lub przestępstw, zagrożonych karą powyżej 5-ciu lat więzienia.

Wilki pożarły 20 koni

W okolicach Olewska na Ukrainie sowieckiej pojawiały się wielkie gromady wilków, które wyrządzają wielkie szkody chłopom i kolektywom. W dniach ostatnich w czasie napadów tych pożarły około 20 koni. Zdarzają się również bardzo częste napady wilków na furmanki.

Torpeda zawróciła i ugodziła własny statek

Niezwykły wypadek wydarzył się w zatoce Hanoe w Szwecji. Z szwedzkiego kontrtorpedowca „Klas Uggla" wypuszczono torpedę. Torpeda, u której zepsuły się widocznie stery, zawróciła i ugodziła własny statek, wyrwała w nim dziurę i uszkodziła śrubę.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 14-go grudnia 1933 r.
Czwartek: Spirydjona. Wsch. sł 7,37; zach 3.23. Wsch. księż. 4,45; z. 13,14.
Piątek: Walerjana. Wschód sł. 7,38 zach. 3,23 Wsch. księż. 6,17; z. 13,14
Sobota: Euzebjusza. Wschód sł. 7.39; zach. 3,24. Wsch. księż. 7,16; z. 14.32.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołaczamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".

Województwa centralne.

WALKA DWÓCH WSI O ZAGAJNIK OLCHOWY.

Mieszkańcy wsi Zodzie, pow. białostocki, w liczbie około 20 osób weszli z piłami i siekierami do wsi Owieczki i rozpoczęli wyrąb, grożąc mieszkańcom wsi Owieczki pobiciem w razie usiłowania uniemożliwienia wyrębu. Zaalarmowana przez pokrzywdzonych gospodarzy policja przybyła na miejsce. Na widok granatowych mundurów mieszkańcy wsi Zodzie usiłowali uciec wraz z naładowanem drzewem furmankami, zostali jednak zatrzymani. Policja ustaliła, że ogółem ścięto 284 sztuk olch.

NA PRZEDMIEŚCIU ŁODZI SPŁONĄŁ MŁYN.

Na przedmieściu Brzeziny wybuchł pożar, który powstał w zagrodzie Józefa Pijanowskiego i objął wkrótce cały dom mieszkalny.

Mimo akcji ratunkowej, dom oraz młyn, znajdujący się opodal, spłonęły. W czasie akcji ratunkowej Pijanowski oraz jego córka Genowefa ulegli ciężkim poparzeniom, wobec czego przewieziono ich do szpitala powiatowego. Straty wynoszą przeszło 40 tysięcy zł.

ŚMIERTELNY SEN W DRODZE NA URLOP.

Jadący na urlop z Poznania do Piotrkowa żołnierz T. Hulaj przez nieostrożność oparł się na drzwiach pociągu i w tej pozycji zasnął. W pewnej chwili drzwi pociągu, które nie były zbyt dobrze zamknięte, otwarły się i Hulaj wypadł z pociągu na tor kolejowy, tłukąc sobie dotkliwie głowę. Śmiertelnie poranionego żołnierza odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku, gdzie zmarł.

POTWORNI RODZICE WIĘZILI CHOREGO SYNA.

Niespotykaną dotąd potworną zbrodnię rodziny na osobie dorosłego syna wykryto w Radziejowie Kujawskim. Małżonkowie Konstanty i Marjanna Janowscy, właściciele 24-morgowego gospodarstwa, kamienicy, piwiarni i piekarni uwięzili swego 26-letniego syna Stanisława w pustym pokoju, do którego zabito deskami drzwi. Tam trzymali go bez ubrania i nakrycia, podając mu jedzenie na sznurku w kuble.

Kiedy go tam odkryła policja, był już niepodobny do człowieka, obrośnięty i oblepiony kałem.

Stanisław Janowski zapoznał się swego czasu z pewną panną, którą pragnął poślubić. Temu sprzeciwili się rodzice. Od tego czasu nieszczęśliwy popadł w melancholję i chodził smutny i zamyślony. Nikomu jednak nic złego nie uczynił.

W tym czasie począł starać się o rękę jego siostry pewien nauczyciel z Radziechowa. Rodzina wówczas uznała, że Stanisław ją kompromituje i postanowiła go usunąć na zawsze. Zamknięto więc go w pustym pokoju, gdzie trzymano go od kilku lat. Potwornemi rodzicami zajęła się policja, zaś nieszczęśliwego więźnia umieszczono w szpitalu.

BANDYCI U RABINA.

Do mieszkania rabina Chaima Eingreda w Warszawie przybyło dwóch osobników, rzekomo na sąd rabinacki

W pewnej chwili osobnicy wyjęli rewolwery i steroryzowawszy domowników, zrabowali 500 zł gotówką, 35000 zł wekslami oraz biżuterje wartości 15.000 zł. Rabusie zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia, w celu wykrycia sprawców.

Małopolska.

STRASZLIWA ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH.

Ludność miasta Gorlic została do głębi poruszona tragicznym wypadkiem, który pociągnął za sobą śmierć 5-letniego dziecka, syna tercjana szkoły żeńskiej w Gorlicach.

Mały Loluś zmarznięte rączęta chciał ogrzać koło żelaznego piecyka w kuchni. Naraz zapaliła się na nim płócienna koszulka. Płomienie momentalnie objęły całe jego ciało Wszelki ratunek okazał się daremny Chłopczyk doznał silnych poparzeń i wkrótce zmarł.

GROZA PRZEJMUJĄCY WYPADEK.

W miejscowości Knihynicz, pow. Rohatyn zanotowano tragiczny grozą przejmujący wypadek zachorowania rodziny, złożonej z 6-ciu osób, na niebezpieczną chorobę, wodowstrętu (wściekli-zna). Oto jeszcze w lecie br. pokąsał chory na wściekliznę pies Dymitra Zyhala całą jego rodzinę. Zastosowano wówczas ochronne szczepienie jedynie u samego Zyhala. Obecnie poczęły się objawiać w groźnej postaci symptomy tej choroby u syna Zyhala, u innych zaś osób stwierdzono również wodowstręt. Władze zastosowały wszelkie środki ochronne.

Kresy Wschodnie.

TAJEMNICZY ZBIEG NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Ze Stołpców donoszą, że w pociągu międzynarodowym, zdążającym z Moskwy do Warszawy, w rejonie Stołpców władze polskie zatrzymały pewnego osobnika, który za fałszywym paszportem zagranicznym udawał się do Paryża przez Warszawę.

Bolszewicy przepuścili owego osobnika przez Niegoreloje wskutek nieuwagi.

Gdy osobnik ów przejechał granicę polską, GPU. otrzymało zawiadomienie telegraficzne, ażeby go zatrzymać. Było już jednak za późno, wobec czego GPU. zwróciło się do władz granicznych Polski z prośbą o wydanie tajemniczego podróżnego, tłumacząc, iż jest to niebezpieczny przestępca kryminalny i oddawna poszukiwany fałszerz międzynarodowy.

Straż graniczna polska osobnika tego jednak nie wydała, gdyż musi zbadać uprzednio, kim on jest faktycznie, podaje się on bowiem za przestępcę politycznego, ściganego przez organa GPU.

* MIMO NASZYCH NAPOMNIEŃ jeszcze wielu Czytelników zalega z zapłatą za abonament.

Wiadomo wszystkim, jaką zaciekłą walkę toczą przeciwko naszej gazecie sanatorzy - bebekowcy w celu zniszczenia jej.

W tej walce każdy grosz jest nam koniecznie potrzebny na zapłatę dla naszych pracowników i na zakup papieru. Bez tego bowiem „Gazeta" istnieć nie może. Prosimy więc najusilniej o przesłanie nam natychmiast zaległości abonamentowych.

Kto nie przyśle zaległości abonamentowych, ten nie otrzyma ani „Kalendarza Marjańskiego", ani też ostatniego, czyli IV-go tomiku „Adwokata i Doradcy Domowego".

Dwa wyroki śmierci
w Rawie Ruskiej

W poniedziałek 11 bm. w Rawie Ruskiej sąd doraźny rozpatrywał sprawę przeciwko dwom parobkom wiejskim, oskarżonym o morderstwo. Na ławie oskarżonych zasiedli Michał Paneczko i Hriń Hałas. Hałas od pewnego czasu zaręczył się z córką swego sąsiada Domaszkiewiczówną. Ostatnio, gdy dziewczyna znalazła się w odmiennym stanie i poczęła od narzeczonego domagać się, by ją poślubił, Hałas postanowił ją porzucić. W tym celu namówił swojego znajomego do zabicia Domaszkiewiczówny, przyrzekając mu pewne wynagrodzenie. Pewnego wieczoru udał się on przed dom Domaszkiewiczów i tam Paneczko strzelił przez okno do siedzącej obok dziewczyny, kładąc ją trupem na miejscu.

Trybunał ogłosił wyrok skazujący oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

Krwawy napad rabunkowy żebraka

Władysław Pszczółka, lat 27, pochodzący z Zamiechowa koło Jarosławia, któremu brak jednej nogi trud nił się żebractwem a celem ułatwienia sobie drogi do wsi posiłkował się własnym środkiem lokomocji już to w postaci wózka, jużto w postaci sanek.

W żebraczej wędrówce przybył aż pod Rozwadów. W drodze do Rozwadowa napotkał w lesie idącą służącą Karolinę Przysowiec, lat 23 z Wilczej Woli, którą na jej prośbę o podwiezienie zabrał ze sobą na sanki. Rozmawiając z nią po drodze dowiedział się, że posiada przy sobie 1 zł., uciułanych w czasie służby i powziął straszną myśl zamordowania jej celem zagarnięcia jej ubogiego mienia.

W pewnej chwili, sądząc, iż jest sam, począł pałką okładać ją po głowie tak silnie, że strzaskał pałkę na kawałki. W przekonaniu, że Przysowiecówna nie żyje, wyrzucił ją z sań w krzaki, zabrał pieniądze, ściągnął buty i pojechał w dalszą drogę.

Niedługo po odkryciu potwornego czynu, sprawcę aresztowano i wszczęto przeciwko niemu dochodzenia w trybie doraźnym. Dalszych szczegółów z powodu tajemnicy śledztwa zapodać nie możemy.

Przysowiecównę odstawiono do szpitala w Tarnobrzegu, gdzie walczy ze śmiercią.

Tragiczne skutki zabawy dwóch chłopców

Wojewódzki urząd śledczy został zawiadomiony o straszliwych skutkach lekkomyślnej zabawy dwóch chłopców w kolonji Gościków w pow. konińskim.

Przy studni w zagrodzie gospodarza Woźniaka bawili się jego synowie 6-letni Wincenty i 4-letni Hieronim w t. zw. chowanego. Hieronim schował się za studnię, przyczem pośliznął się wpadł do studni i począł tonąć.

Widząc to starszy Wincenty, pobiegł bratu na pomoc, usiłując go wyciągnąć, przyczem sam jednak wpadł do wody.

Ponieważ działo się to wieczorem i nikt ze starszych nie zdołał zaobserwować straszliwej sceny, która się rozegrała koło studni, nie pospieszono chłopcom z pomocą i obaj utonęli.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

WOJEWÓDZKI ZJAZD STATUTOWY STRON. LUDOWEGO W ŁODZI.

W dniu 26-tym listopada 1933 r. odbył się w Łodzi Wojewódzki Zjazd statutowy Stronnictwa Ludowego. Zjazd zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego sen. Januszewski, witając prezesa N. K. W. posła dr. Wronę, prezesa Klubu Parlamentarnego posła Roga i wszystkich obecnych.

Prezes Róg w dwugodzinnym referacie omówił dzisiejszą sytuację polityczną w Polsce i całej Europie. Wskazał przyczyny powstania dyktatur, a mianowicie wojnę światową i omówił metody rządzenia przez dyktatury.

Drugi referat wygłosił prezes N. K. W. dr. Wrona, w którym zobrazował dzisiejszą walkę świata pracy z światem kapitalistycznym i wskazał, że faszyzm czy dyktatura, to nowe metody walki z światem pracy, które mogą jednakże przyspieszyć reakcję. W dalszej części referatu wykazał błędną politykę gospodarczą lat ostatnich.

Sprawozdanie z pracy zdał sen. Januszewski. Ustępujący Zarząd odbył kilka konferencyj wspólnie z prezesami poszczególnych powiatów przez co nawiązano silniejszy kontakt z terenem. Do współpracy powołano ob. Balcerzaka Józefa. Głównie pracę prowadzili posłowie, a szczególnej w pracy swej wyróżniał się poseł H. Wyrzykowski.

Nad referatami jak i również nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos ob. Czarniecki, Wilanowski, Chwaliński, Kozioł, Balcerzak i inni.

W wyborach do Zarządu Okręgowego statutowego wybrano następujące osoby: prezes — poseł Henryk Wyrzykowski; wiceprezesi — adw. Stefan Wilanowski i poseł Władysław Fijałkowski; sekretarz — Józef Balcerzak; skarbnik — Stanisław Karpała.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. Kaczorowskiego, Czarnieckiego i Jaskółowskiego.

Po wyborach zabierało głos wielu delegatów w sprawach organizacyjno-programowych i ideowych. Uchwalono wyrazić gorące uznanie wszystkim męczennikom sprawy ludowej. Pozatem Zjazd wyraził najwyższe uznanie dla Władz Naczelnych Stronnictwa Ludowego i Klubu Parlamentarnego.

Zjazd zamknął prezes poseł Wyrzykowski dziękując przedstawicielom władz Stronnictwa Ludowego, prezesowi dr. Wronie i prezesowi Rogowi oraz delegatom za przybycie, ustępującemu Zarządowi za pracę.

Odpowiedzi Redakcji.

— W.P. Gałecki Aleks., Roczki. Pieniądze otrzymaliśmy. Abonament ma W.Pan opłacony do 1. 1. 34 r.

Ludzie bez sumienia

Zamożni rodzice skazują swego syna na mękę i śmierć

O strasznym nieludzkim fakcie znęcaniu się nad własnem dzieckiem donoszą z Radziejowa w pow. nieszawskim. Oto policja wykryła tam okropne więzienie domowe.

Zamożni ludzie, posiadający własne gospodarstwo 24 morgowe, kamienicę piętrową, piwiarnię i piekarnię w rynku radziejowskim, Konstanty i Marjanna Janowscy, więzili swego 26-letniego syna Stanisława przez cztery miesiące w izbie na piętrze.

Zabrano mu ubranie, zostawiono w rozpadających się łachach, świecących dziurami wyrwano okno, ażeby prędzej zmarzł, rzucono go na barłóg, bez pościeli, bez nakrycia; drzwi zabito deskami, a jedzenie podawano na sznurku w brudnym, niemytym kuble, gorzej niż bydłu. Brudów, które musiały się w tym długim czasie nagromadzić, choćby wskutek potrzeb naturalnych, nie usuwano wcale z izby, nieszczęśliwy więc człowiek żył w jaknajgorszych warunkach antyhigjenicznych i sanitarnych.

Po odkryciu tego strasznego widzenia — po wyprowadzeniu z tej ponury kazamaty nieszczęśliwej ofiary własnej a strasznej rodziny roztoczył się przed ludźmi okropny, wstrętny obraz, przy którym chlew, prawdziwy świński chlew czyniłby wrażenie estetyczniejsze.

Dość powiedzieć, że nie dano mu nawet odpowiednich naczyń, zastępujących konieczną ubikację.

Ofiara wyszła ze swego więzienia niepodobna prawie do człowieka, z silnym zarostem męskim, strasznie brudna, zaszargana, oblepiona kałem, wyglądem przypominająca kozę, jak to w dziecinny sposób zauważyła głośno 8-letnia jego siostrzyczka, „Jana“.

O dzikich jakichś instynktach, o zupełnym braku poczucia ludzkości całej rodziny, świadczy fakt, że starsi bracia więzionego, Stanisława, Antoni i Jan przechwalali się nieraz w rozmawach ze znajomymi, że tak się znęcali nad swym nieszczęśliwym bratem, że „aż sobie ręce poodbijali“.

Siostry tego nieszczęśliwca, Marja, Stanisława i Marta nieraz mówiły, że trzebaby mu dać najlepiej jakąś pigułkę trującą, a nieodrodny braciszek Jan mawiał dawniej, jeszcze przed zamknięciem brata w tem więzieniu, „że też kolej go jakoś nie zabije, gdy tak często tam na nią chodzi“.

Niewiadomo, jaka była właściwie przyczyna takiego nieludzkiego, dzikiego, barbarzyńskiego traktowania syna i brata.

Zapoznał się on swego czasu z pewną panną, marzył o poślubieniu jej, a że jakoś to do skutku nie doszło, wpadł zdaje się w melancholję. Chodził przeważnie smutny, zamyślony, był jakiś trochę dziwny, ale nikomu w drogę nie wchodził, dla nikogo nie był niebezpieczny.

Policja wykryła tę zbrodnię dzięki temu że znalazł się ktoś uczciwy i odważny, co zameldował o wszystkiem władzom bezpieczeństwa publicznego.

Zapewne cała ta zgrana rodzinka wraz z „zacnymi“ rodzicami na czele stanie przed sądem za tę nieludzką zbrodnię.

Na falach eteru

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 15. 12.: 9.00 Audycja poranna; 12.05 Muzyka popularna z płyt; 15 40 Koncert kameralny; 16.25 Płyty; 16 40 „Przegląd Wydawnictw“; 16.55 Arje i pieśni; 17.50 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej“: 18.00 Odczyt pt. „Nieznany ojciec naszej ziemi“; 18.20 Przegląd nowości z repertuaru lekkiego — płyty; 19.25 Feljeton aktualny; 19 47 Dziennik wieczorny; 20,15 Koncert Symfoniczny z Filh. Warsz.; 21.00 „Książki, które się podobają“; 22.40 Muzyka taneczna.

Sobota, 16. 12.: 7.00 Audycja poranna; 12.05 Muzyka popularna z płyt; 16.00 Audycja dla chorych; 16.55 Koncert z cyklu „Muzyka słowiańska“; 17.50 Pogadanka rolnicza; 18.00 Odczyt przyrodniczy; 18,20 Kapeala Ludowa, 19 25 Leśmian i Staff. — Recytacje; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 21.00 Skrzynka poozt. techniczna; 21.20 Koncert Chopinowski; 22,15 Muzyka taneczna.

Wiadomości gospodarcze

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 27 listopada do 3-go grudnia 1933 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	20.55	14.50	15.25	13.37½
Gdańsk	19.84	15.75	16.97	14.92
Poznań	18.50	14.62½	15.12½	13.16
Bydgoszcz	18.51	14 47	15.00	13 35
Łódź	21.00	13.75	15.25	13.68½
Lublin	19.87½	13.96	—	11.54
Równe Wol.	18.25	13.05	14 25	10.05
Wilno	20.10	13 35	—	14.45
Katowice	23.00	16.04	21.00	11 35
Kraków	21.46	15 25	—	12.87½
Lwów	19.37½	14.69	—	12.62½

Giełdy zagraniczne:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	40.39	33.50	40 43	32.70
Praga	36.11	25.61	23.70	16.63
Brno	34.06	22.12	20.13	15.17
Wiedeń	35.62½	20.25	—	18.94

OŻYWIONY HANDEL ZIEMNIACZANY W LISTOPADZIE.

Miesiąc listopad był okresem bardzo ożywionego handlu ziemniaczanego. Złożyło się na to kilka czynników. Do najważniejszych należy zaliczyć przygotowywanie zimowych zapasów przez spożywców. Zaopatrywanie miast tak większych jak i mniejszych odbywało się w pierwszej linji przez drobnych rolników, którzy osiągnęli na rynkach lokalnych za 100 kg loco piwnica zł 5.50—6.—. W drugiej linji dostawcami byli więksi rolnicy, którzy oferowali towar spożywcom loco piwnica zł 4—5 za 100 kg. Dalsze zakupy robiło wojsko i inne instytucje państwowe dla własnej aprowizacji, płacąc ceny do zł 4.— za 100 kg loco miejsce odbioru. W końcu Fundusz Pracy zakupił po kilkaset wagonów dla każdego województwa, płacąc ceny niejednolite od zł 3.20—4.50 za 100 kg loco stacja wyładowcza. Kupiectwo przy tych dostawach dało wyraz swego upośledzenia, traktując dostawy dla bezrobotnych nie jako dostawy zarobkowe, ale jako pewną akcję społeczną.

Poza kilkoma transakcjami do Afryki i na bliski Wschód oraz do niektórych krajów europejskich, wywóz ziemniaków zagranicę się nie rozwijał.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu daje wyraz przekonaniu, że sezon wiosenny będzie o wiele żywszy od minionego jesiennego.

* * *

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziadzka“. Tuszewo, pow. Grudziadz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.